Klasy: 1-3 (Rodzice i Uczniowie)
Opracowanie: Magdalena Cieślawska

Biblioteka poleca:
Recenzja dobrej książki

Co czytać?

Polecam książkę:

„Banany z cukru pudru”

Barbara Caillot Dubus i Aleksandra Karkowska
Oficyna Wydawnicza Oryginały, 2015
Wiek 6+
Patronat Qlturka.pl

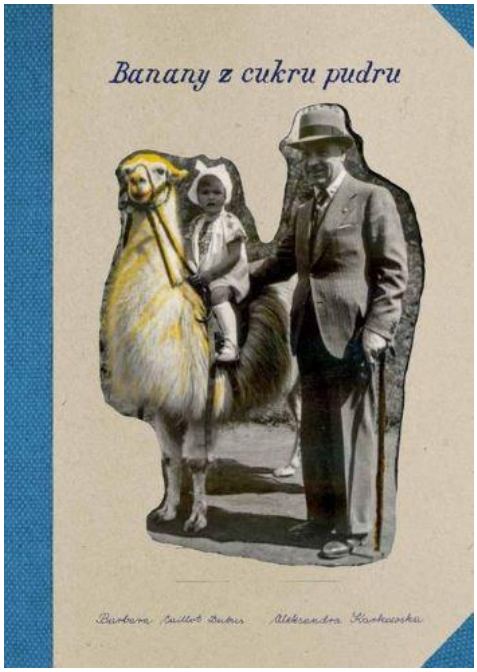

Jak zwykle zamieszczam wybrane recenzje polecanej książki:

1.

„Dzieciom trudno dziś uwierzyć, że jeszcze kilkanaście lat temu w wielu domach nie było komputerów, a telefony komórkowe dostawali dopiero licealiści albo nawet studenci. Dziś jest zupełnie inaczej, żyjemy szybciej, dzieci rodzą się niemal z tabletem w ręce, a ich rodzice są obyci z większością nowinek technicznych, więc bez problemu udaje im się dotrzymać kroku swoim pociechom. A dziadkowie albo pradziadkowie? Ich młodość wyglądała zupełnie

inaczej, żyli w czasach, o których najmłodsi nie wiedzą nic albo bardzo niewiele.

„Banany z cukru pudru” to pełna humoru, anegdot i archiwalnych zapisków opowieść o czasach, które minęły bezpowrotnie. To książka, którą powinno się czytać z dziadkami. Dlaczego? Żeby seniorzy mogli powspominać swoje dzieciństwo i młodość, a dzieci mogły te czasy poznać i zachwycić się nimi.

Wszystkie opowieści dotyczą niezwykłego miejsca – warszawskiej Sadyby. Znaleźć tu można fosę, fort, jeziorko i parki, kiedyś przejeżdżała tędy nawet kolejka wąskotorowa, a w okolicy pasły się krowy. Bohaterowie w swoich historiach wspominają czas zaraz po wojnie, kiedy próbowali ponownie skierować życie na dawne tory. Sąsiedzi odnajdywali zabawki dzieci, które zaginęły w wojennej zawierusze, przygotowywali posiłki z tego, co zostało w ich mieszkaniach i przede wszystkim tworzyli wspólnotę. Kiedy pogoda sprzyjała, dzieci spędzały czas na podwórku, jeździły na rowerach, razem z rodzicami chodziły na wycieczki do ogrodu zoologicznego. A zimą? Zimą wspólnie przygotowywali bożonarodzeniowe ozdoby, ubierali choinkę, na której paliły się prawdziwe świeczki, a kiedy przyszedł mróz i śnieg, jeździli na sankach i na łyżwach. Oczywiście chodzili do szkoły, a tam nie brakowało zabawnych wydarzeń, bo przecież uczniowie mimo pokoleniowej różnicy byli, są i będą tacy sami. Jeden z chłopców opisanych w „Bananach…” potrafił na przykład przeczytać całe wypracowanie z czystej kartki, dziewczynki emocjonowały się szkolnymi potańcówkami, a niemal wszyscy należeli do harcerstwa. W książce nie zabrakło również miejsca dla opisów wakacji sprzed kilkudziesięciu lat. Dzieci wyjeżdżały na kolonie i obozy harcerskie.

Czyli wszystko było prawie tak jak dzisiaj, a jednak trochę inaczej. Dlatego warto sięgnąć po tę książkę. Przeczytać o dzieciństwie naszych dziadków i pradziadków, poznać ich radości i smutki. Zachwycić się zdjęciami z ich młodości, przeczytać, o czym pisali w swoich pamiętnikach i listach do rodziców z wakacji. A przede wszystkim dowiedzieć się jak naprawdę smakowały tytułowe Banany z cukru pudru!

Magdalena Kwiatkowska-Gadzińska
Ocena 5”.
https://qlturka.pl/2016/08/08/banany-z-cukru-pudru-recenzja-ksiazki/

2.
„Międzypokoleniowa książka dla dzieci oraz ich dziadków i pradziadków. O dzieciństwie spędzonym w latach 1930-1960. Piękne fotografie, rysunki,fragmenty pamiętników pochodzą z archiwów naszych bohaterów! Prawdziwe historie, wzruszające świadectwa, zaskakujące anegdoty!

Tę książkę napisały dzieci: Wiesia, Xawera, Biruta, Nikodem, Kazik i inni… Najstarsza, Kasia, ma STO lat! To nie pomyłka, te „dzieci” dawno dorosły. A dorastały na Sadybie.”
https://lubimyczytac.pl/ksiazka/274818/banany-z-cukru-pudru

3.
„Międzypokoleniowa książka dla dzieci oraz ich dziadków i pradziadków. O dzieciństwie spędzonym w latach 1930-1960. Piękne fotografie, rysunki, fragmenty pamiętników pochodzą z archiwów bohaterów! Prawdziwe historie, wzruszające świadectwa, zaskakujące anegdoty!

Podczas prac nad książką udało nam się „obudzić” wiele starszych osób, zapraszając do spotkania i

wspominania. Naszym projektem łączymy pokolenia, pokazując, że babcie i dziadkowie też byli dziećmi, że babcia łapała żaby a dziadek wchodził na drzewa.

Jest to projekt społeczny, kulturalny, historyczny, międzypokoleniowy, wyjątkowy. Tę książkę napisały dzieci: Wiesia, Xawera, Biruta, Nikodem, Kazik i inni… Najstarsza, Kasia, ma sto lat!

Dorosłe dziś „dzieci", których opowieści złożyły się na tę książkę, wychowywały się tym samym kwartale ulic, kupowały słodycze w tym samym sklepiku, chodziły do tej samej szkoły i na tej samej górce lepiły bałwana. Miały dużo wolności. Opowiadają o chwytanych do słoika traszkach, dziewczyńskich pamiętnikach, rodzinnych świętach i o ówczesnych przysmakach… Każde z nich przytoczyło jeden, dwa epizody ze swojego dzieciństwa. Liczne, kapitalne zdjęcia zdradzają metrykę tych wspomnień.

Przytoczone anegdoty dają współczesnym dzieciom wyobrażenie o innym, odległym dorastaniu babć i dziadków, stanowią historię w małej, efektownej kapsułce. Historię dzielnicy, ale historię kraju po trosze, w mikroskali. Jednocześnie komizm tych opowieści, ich „egzotyka" i wdzięk - są ponad czasem, są esencją wspólnego wszystkim generacjom stanu bycia dzieckiem.

Dobrze zaprojektowana, mądra i ciekawa książka. Kładka przerzucona między generacjami. A jakby tego było mało - świetny przykład dbałości o pamięć, o ciągłość lokalnej tradycji, o tożsamość miejsca."

Powyższy opis pochodzi od wydawcy

https://www.empik.com/banany-z-cukru-pudru-karkowska-aleksandra-caillot-dubus-barbara,p1117625937,ksiazka-p

Polecam tę książkę młodszym Czytelnikom.
Warto po nią sięgnąć.

Miłej lektury,
Magdalena Cieślawska